

ROZWAŻANIA WSTĘPNE

Elementy kultury i cywilizacji chrześcijańskiej

Zamierzeniem niniejszego opracowania jest ukazanie fundamentalnych elementów kultury europejskiej z punktu widzenia „sukcesu europejskiego”, który rozumiany jest tutaj jako dominacja kultury zrodzonej w Europie nad pozostałym obszarem świata. Zasadnicze przejawy przewagi europejskiej zaczęły się ujawniać stosunkowo późno, a najwcześniejsze z nich odnaleźć można gdzieś w XVI stuleciu. Jednak źródła sukcesu Europy czy szerzej Zachodu musiały tryskać czy raczej sączyć od samego początku, jeśli miały się po dłuższym czasie uwierzytelnić. Z tego punktu widzenia zestawione zostają te elementy kultury europejskiej, które przewagę europejską w świecie uczyniły możliwą, tzn.:

- Chrześcijaństwo
- Indywidualizm
- Samorządna społeczność miejska
- Porządek prawny
- Nowożytna nauka
- Etos gospodarczy

Stawia się w opracowaniu ogólną tezę, że elementy kulturowe i cywilizacyjne, które zapewniały Europie dominację od XVI w., były uporczywie przygotowywane już w Średniowieczu. Ten długi okres przygotowawczy, w którym wyróżnione składniki kultury europejskiej podlegały powolnym zmianom i stopniowej ewolucji, zaowocował późniejszymi sukcesami cywilizacyjnymi. W literaturze przeważa raczej pogląd odmienny. Sukcesy europejskie (zachodnie) pojawiły się w znacznie krótszym okresie, poczynając od epoki nowożytnej, w wyniku walki z tradycją Średniowiecza i autorytetami religijnymi, prezentowanymi jako kulturowe blokady zmian i ewolucji. Pogląd ten jest w opracowaniu odrzucany, a zamierzeniem samego opracowania jest przedstawienie osiągnięć i powolnej ewolucji w wymienionych wyżej dziedzinach w epoce przednowożytnej. Z tej racji najwięcej uwagi poświęca się okresowi Średniowiecza w celu ukazania, że ani klimat ówczesnego czasu, ani autorytet Kościoła nie stanowiły nieprzezwycięzalnej przeszkody rozwojowej. Wprost przeciwnie, stymulowały one niekiedy innowacje nie rezygnując z funkcji obrony

istniejącego porządku przed niestabilnością. Antytradycyjalne i antychrześcijańskie nastawienie tzw. postępowych kręgów opinii europejskiej pojawia się stosunkowo późno, bo dopiero w XVIII stuleciu, kiedy warunki zmian zasadniczych zostały już w pełni ukształtowane.

Z całą pewnością rola pierwszego, religijnego elementu jest kluczowa, nie tylko gdy idzie o zakresienie europejskiej tożsamości jako chrześcijańskiej, lecz także w ujawnieniu dominacji europejskiej, która wydaje się pochodną chrześcijaństwa. W przekonaniu piszącego chrześcijaństwo odcisnęło się wyraźnie na wszystkich wymienionych elementach pozostałych, co w każdej części im poświęconej będzie oczywiście dokumentowane. Część pierwsza jest poświęcona chrześcijaństwu, które wypełnia treść kultury europejskiej od samych początków, a jako zrodzone w epoce cesarstwa rzymskiego, czyli przed nastaniem kultury europejskiej, ukształtowało jej podstawowe składniki. Chrześcijaństwo stało się ideologią rodzącej się Europy formowanej przez barbarzyńców, którzy cesarstwo rzymskie zniszczyli.

Opracowanie jest poświęcone tylko wymienionym wyżej elementom kultury. Niewiele uwagi poświęca się tym elementom, które w opinii wielu ugruntowały europejską przewagę i europejski uniwersalizm cywilizacyjny¹. Chodzi o wytwory epoki Oświecenia uwierzytelnione w ideach natury, rozumu, praw naturalnych i umowy społecznej. Idee te, wcielone w życie publiczne jako zasady demokracji i praw człowieka, utwierdzały niewątpliwie postępujący rozwój polityczny i gospodarczy, jednakże są one pochodnymi wyżej wymienionych składników kultury europejskiej, jak zwłaszcza średniowiecznych jeszcze samorządnych społeczności miejskich i rozwijających się systemów prawnych wzorowanych na prawie rzymskim także w epoce Średniowiecza. Współcześnie demokracja i prawa człowieka znajdują zastosowanie jako zachodni indywidualistyczny wzór rozwojowy mający zaświadczać o uniwersalizmie kultury europejskiej, który da się nałożyć na pozaeuropejskie kultury o odmiennych wzorach. Sądzić można jednakże, iż są to późne refleksy długiego marszu cywilizacyjnego, które choć opozycyjne wobec istniejącej rzeczywistości w epoce powstania, oparte zostały na wcześniejszych okresach rozwoju myśli. W daleko idącym uproszczeniu można

¹ Uniwersalizm cywilizacyjny jest tu rozumiany jako przydatność europejskich rozwiązań, np. prawa czy nauki dla pozaeuropejskich obszarów kulturowych. W przekonaniu piszącego próba narzucenia tym obszarom europejskich standardów kulturowych, jak indywidualizm czy prawa człowieka, a tak najczęściej jest rozumiany europejski uniwersalizm, prowadzi do wyrządzenia im bardzo złej przysługi. Brak tu jednak miejsca, aby to stanowisko należycie uzasadnić.

powiedzieć, że demokracja i prawa człowieka stanowią naturalny, choć relatywnie późny wytwór europejskiej, czyli chrześcijańskiej mentalności i doświadczenia.

W prezentowanym opracowaniu nie ma też mowy o architekturze, sztuce, literaturze, które zwykle uchodzą za ważne kategorie kultury. W każdym razie nie poświęca się im uwagi osobnej, co najwyżej są one wzmiankowane przy różnych okazjach. Wynika to z przekonania, że elementy te nie odegrały większej roli w procesie utwierdzenia sukcesu Zachodu. Niewątpliwie zachodnia literatura, wzory architektoniczne czy sposoby urządzania mieszkań przepływały do niezachodnich obszarów świata, które podlegały szybkiej modernizacji, jak np. do Japonii w okresie Meiji. Był to jednak pochodny refleks bardziej zasadniczych wpływów w dziedzinie dokonań zachodniej nauki, techniki czy idei prawnych.

Kultura i cywilizacja. Definicje kluczowych pojęć

Opracowanie niniejsze zawiera pojęcia, które jakkolwiek pozostają w częstym obiegu, gubią równie często swój sens, a raczej zakres ze względu na swą naturę i związane z nią kłopoty definicyjne. Do terminów takich należą niewątpliwie pojęcia **kultury i cywilizacji**. Szeroki zakres znaczeniowy tych pojęć powoduje częste konfuzje. Różnorodne definicje są aż nadto dobrze znane i nie ma żadnego powodu, aby je w tym miejscu relacjonować. Byłoby jednak nadużyciem ze strony piszącego operowanie takimi kluczowymi pojęciami jak popadnie, w sposób taki, że ich zakres się zaciera. Ze względu na szczególne potrzeby opracowania definiuje się tutaj kulturę i cywilizację jako dwa różne i trudne do rozdzielenia pnienie rozwoju, przy czym kultura oznaczać będzie sferę dziedzictwa, a cywilizacja sferę konstrukcji. Kultura w takiej definicji to coś, co wyrasta na glebie społecznej, podobnie jak drzewo wyrasta na glebie z ziemi. Ani drzewa, ani kultury (w takim pojęciu) nie da się skonstruować, a w ograniczonym tylko zakresie przenieść, przeszczepić. Można je tylko pielęgnować i pielęgnując, cierpliwie czekać, aż osiągną dojrzałość. Tylko w niewielkim stopniu można przyspieszyć procesy ich dorastania². Przy tym jako składowe elementy kultury można wydzielić język, religię, literaturę, obyczaj, moralność, a także specyficzne cechy mentalności leżące u podstaw konstruktów cywilizacyjnych, jak np. kultura organizacyjna, kultura polityczna, ale już nie zasady organizacji czy systemy polityczne³. Cywilizacja obejmie to, co podlega konstrukcji i transplantacji.

² T.S. Elliot, *Chrześcijaństwo, kultura, polityka*, (przekł. P. Kimla), WUW, Warszawa 2007, s. 237-238

³ Zaproponowane definicje kultury i cywilizacji są jawnie odmienne od wielu występujących w literaturze naukowej. Np. wspólnym ujęciem większości opracowań nt. rozwoju cywilizacji jest objęcie zakresem tego terminu całego dorobku kulturowego społeczeństw o zbliżonym dziedzictwie kulturowym. Zob. A.

Można skonstruować kodeks prawa, zasady organizacji, struktury polityczne i gospodarcze, osiągnięcia naukowe i techniczne. To w gruncie rzeczy instrumenty, których wspólną cechą jest możliwość ich skonstruowania, wynalezienia, wdrożenia, kopiowania i przenoszenia. Można przejąć z innego kraju sztukę militarną, dokonać transferu technologii, wprowadzić nowe zasady organizacji pracy bądź nawet system demokratyczny⁴. Nie da się natomiast wprowadzić, skonstruować, przenieść z kraju do kraju kultury, ponieważ ta stanowi dziedzictwo historyczne. Dokonywane w przeszłości misje chrystianizacyjne osiągały swój cel w obszarach kultury pierwotnej, ale już nie na obszarach kultury muzułmańskiej, hinduskiej czy konfucjańskiej, gdy przeszczepy technik zachodnich na tych obszarach natrafiały na znacznie mniejszy opór. Pewne elementy obyczajowości związane ze świętami Bożego Narodzenia stają się dość pospolite w krajach o kulturze konfucjańskiej, lecz posiadają one w tej kulturze znaczenie raczej dekoracyjne niż sakralne i uświęcone tradycją. Kultura jest sferą dziedzictwa, wzrastania, wartości, cywilizacja sferą konstrukcji, zastosowań, interesów. Pewne zasady organizacji mogą się okazać w jakimś kraju chybione ze względu na odmienną (najczęściej określa się ją, mylnie zapewne, jako niską) kulturę organizacyjną. Kultura odsyła do celów, sensów, wzorów i wartości, cywilizacja do życia politycznego, gospodarczego i organizacyjnego.

Powyższe przydługie zestawienie pierwszoplanowych cech kultury i cywilizacji w zaproponowanym rozumieniu warto uzupełnić o skrótową listę cech pochodnych, dzięki czemu różnice między obu kluczowymi pojęciami opracowania staną się - można mieć nadzieję - wyraźniejsze.

- Transfery cywilizacyjne. We współczesnym świecie implementacja rozmaitych rozwiązań, pomysłów i instytucji jest na porządku dziennym. Dość szybko przenoszą się z kraju do kraju wzory nowoczesnej organizacji, produktów

Toynbee, *Cywilizacja w czasie próby* (przekł. W. Madej), Przedświt, Warszawa 1991; S. Huntington, *Zderzenie cywilizacji* (przekł. H. Jankowska), Muza, Warszawa 2004; F. Koneczny *O wielości cywilizacji*, WAM, Kraków 1996 itp. Są natomiast bliskie temu rozdzieleniu kultury i cywilizacji, którego dokonał A. Weber, *Kulturgeschichte als Kultursoziologie*, Piper, Munchen 1950. O. Spengler, *Zmierzch Zachodu* (przekł. J. Marzęcki), KR, Warszawa 2001 definiuje oba pojęcia jeszcze inaczej: każda kultura ma własną cywilizację jako ostatnią, sztuczną i zniechęcającą fazę (s. 48), natomiast Ph. Bagby rozdziela oba pojęcia w pewnej zgodzie z etymologią słów na wytwór wsi i miast; *Kultura i historia*, (przekł. J. Jedlicki), PIW, Warszawa 1975, s. 227-231.

⁴ W gruncie rzeczy takie „transfery cywilizacyjne” są pospolicie stosowane w ramach Unii Europejskiej w celu ujednoczenia prawodawstwa i osiągnięcia zdolności administracyjnej kraju do jego aplikacji. UE nie usiłuje nawet przenosić produktów kultury. Jednak elementy dziedzictwa kulturowego są podstawą osiągnięć cywilizacyjnych i z tego prawdopodobnie powodu EU odtwarza z nielicznymi wyjątkami dawną Europę łacińską. Widoczne jest, że kultura determinuje w jakiejś mierze politykę i gospodarkę.

finansowych, zasad konkurencji, pomocy publicznej itp. Jednakże odmienne jest czasem funkcjonowanie tych instrumentów w różnych środowiskach kulturowych. Zwraca się na przykład uwagę na nieznane gdzie indziej funkcjonowanie instytucji kredytowych w krajach arabskich ze względu na koraniczny zakaz pobierania odsetek. To oznacza oddziaływanie podłoża kulturowego na funkcjonowanie wprowadzonych z innej kultury instrumentów.

- Wpływ kultury na cywilizację. Niekiedy innowacje cywilizacyjne i ich adaptacja do nowego środowiska kulturowego są uniemożliwione przez utrwalone wzory kultury. Wielu autorów zajmujących się historią techniki bądź historią gospodarczą wskazuje na ogromną doniosłość wynalazku zegara mechanicznego w końcu XIII w., ponieważ wynalazek ten podważył kościelny monopol na pomiar czasu. Zegar na ratuszu, a nie kościelny dzwon regulował rozkład zajęć w miastach europejskich. Kościół opierał się temu wynalazkowi, ale ostatecznie go zaakceptował. Ten sam wynalazek nie przyjął się w świecie islamu, gdzie musiałby podważyć monopol muezinów przekonujących, że to modlitwa, a nie maszyna winna regulować czas człowieka⁵. Z podobnych powodów świat islamu długo bronił się przed wynalazkiem druku, a Koran został wydrukowany dopiero w XIX w. na obszarze zamieszkałym przez większość muzułmańską⁶. Świat chiński (w odróżnieniu od Japonii) odrzucał innowacje cywilizacyjne pochodzące od „drapieźnych barbarzyńców z Zachodu” odwołując się do wzorów własnej kultury⁷. Kultura niekiedy blokuje zmiany cywilizacyjne. Bywa i tak, że kultura pobudza zmiany, a dobrym przykładem może być mentalność sekt purytańskich i ich wpływ na kształtowanie się instytucji kapitalistycznych⁸. Równie dobrym przykładem może być wpływ zakonów na rozwój wiedzy⁹ czy teologii chrześcijańskiej na rewolucję naukową XVII stulecia¹⁰.

- Kultury prorozwojowe i antyrozwojowe. Z punktu widzenia rozwoju i zmiany społecznej (innowacji) daje się podzielić wszelkie kultury na prorozwojowe i antyrozwojowe, przy czym pamiętać należy, że podział ten nie może zostać

⁵ D. Landes, *Bogactwo i nędza narodów. Dlaczego jedni są tak bogaci, a inni tak ubodzy*, (przekł. H. Jankowska), Muza, Warszawa 2000, s. 67-82. Por. także L. Mumford, *Technika i cywilizacja. Historia maszyny i jej wpływ na cywilizację*, (przekł. E. Denecka), KiW, Warszawa 1966, s. 5-8

⁶ B. Lewis, *Co się właściwie stało? O kontaktach Zachodu ze światem islamu*. (przekł. J. Kozłowska), Dialog, Warszawa 2003, s. 168-174

⁷ J.K. Fairbank, *Historia Chin. Nowe spojrzenie*, (przekł. T. Bechowska, Z. Słupski), Marabut, Warszawa-Gdańsk 2003

⁸ M. Weber, *Etyka protestancka a duch kapitalizmu*, (przekł. J. Niziński), Test, Lublin 1994

⁹ J. Le Goff, *Inteligencja w wiekach średnich*, (przekł. E. Bąkowska), WP, Warszawa 1966

¹⁰ A.N. Whitehead, *Rodowód nauki współczesnej*, (przekł. M. Kozłowski i M. Pieńkowski OP, Znak, Kraków 1987

potraktowany jako ostry i na zupełnej przeciwstawności oparty. Kultura, jak konfucjańska np. była w niektórych okresach antyrozwojowa w innych prorozwojowa, a współcześnie kultura ta dostarcza społecznościom obszaru konfucjańskiego wyjątkowo silnych bodźców do zmian¹¹. W momencie jego powstania w VII w. religijne motywacje islamu stymulowały wspólnotę arabską do niezwyklej mobilności, ekspansji i twórczości, po czym w imię tej samej religii zablokowano wszelkie innowacje, a współcześnie kultura muzułmańska jest typową kulturą antyrozwojową. Kultura europejska była raczej przez większą część czasu historycznego prorozwojowa i nadal zachowuje tę cechę w wyjątkowo silnym stopniu. Chyba wszystkie kultury pierwotne były antyrozwojowe. Nie w tym znaczeniu, że nie było w nich zmian (wymuszanych najczęściej przez czynniki zewnętrzne wobec kultury), lecz w tym, że nie pojawiały się tam bodźce zmian i rozwoju, a kulturowo kształtowane motywacje jednostek skłaniały do odrzucania zmian, ponieważ zmiana zagraża stabilności i integracji wewnętrznej¹².

- Kumulacja cywilizacyjna i kulturowa zmienność. W cywilizacji dokonuje się kumulacja osiągnięć poprzez okresy historyczne. Oznacza to, że cywilizacja okresu późniejszego, wyłączając regresy i zapaści historyczne, jest wyżej rozwinięta i udoskonalona w porównaniu z okresami wcześniejszymi, że tym samym rozwój cywilizacyjny ma charakter addytywny. W sferze kultury następuje zmienność jej treści, trudno byłoby jednak, utrzymywać, że następuje w tej sferze stałe kumulowanie osiągnięć. Zmiany w kulturze odwołują się do wartości uprzednio w niej istniejących. Mogą prowadzić do formułowania nowych dyrektyw postępowania wynikających z wartości. Nie ma jednak w tej sferze kumulacji osiągnięć podobnej do np. kumulacji wiedzy naukowej bądź technicznych czy organizacyjnych sprawności. W historii kultury zmieniają się religia, moralność czy obyczaj. Nie następuje natomiast kumulacja, a raczej zmiana sensów, do których odwołujemy się w naszych działaniach.

- Kultura i wzrost gospodarczy. Kultura jest najważniejszym, choć z pewnością nie jedynym czynnikiem innowacji bądź konserwacji. Wytworzona kultura w

¹¹ Por. Tu Wei-Ming, *A Confucian Perspective on the Rise of Industrial East Asia*, w: (red.) S. Krieger, R. Trautzettel, *Confucianism and the Modernization of China*, Hase & Koehler Verlag, Mainz 1991.

¹² Pierwotni mieszkańcy Tahiti z trudem akceptowali siekiery z żelaza, ponieważ w oparciu o toporne urządzenia z kamienia wytwarzała się hierarchia społeczna i sakralne wymiary życia; por. J. Kamocki *Etnologia ludów pozaeuropejskich*, Universitas, Kraków 2003, s. 8-9. Indywidualistyczna i na rywalizacji oparta kultura Kwakiutłów miała „wmontowane” instytucjonalne zabezpieczenia (*potlacz*) przed przejściem na wyższy etap rozwojowy; por. R. Benedict, *Wzory kultury*, PIW, (przekł. J. Prokopiuk), Warszawa 1966

największej mierze determinuje postawy, opinie i wartości, które osadzają jednostki i społeczeństwa w dotychczasowych koleinach życia, w rutynie zasklepionej tradycji bądź, przeciwnie, stają się podstawowym czynnikiem zmiany tradycyjnego sposobu życia. Kultura jest czynnikiem sprawiającym, że ludzie są gotowi ponosić samodzielnie ryzyko własnych dokonań, ciężko pracować, oszczędzać, inwestować bądź na odwrót są posłuszni wobec wspólnot, w których żyją, gotowi godzić się z losem, współczuć bliźnim, potępiać odmienność, konkurencję, egoizm. Jeśli uważamy wzrost gospodarczy za pożądany, to hamująca go kultura uchodzić może za niepożądaną, a zatem trzeba ją zmienić. Ale czy kultury hamujące rozwój ekonomiczny są niepożądane?¹³

- Kompromis i konflikt wartości. W „obszarze cywilizacyjnym” istnieje możliwość uzgodnień i kompromisów przy ewidentnej trudności uzgodnień w sferze wartości kulturowych, jak wartości religijne i narodowe. Przy tworzeniu Unii Europejskiej widoczny jest wysiłek, aby uzgadniać kwestie, które z natury rzeczy uzgodnieniom podlegają, i pomijać te, które dzielą bądź mogą dzielić w przyszłości. W toku uzgodnień przyjęto więc wolne przepływy osób, towarów, usług i kapitału, unię celną i walutową, wspólne na obszarze Unii standardy ochrony środowiska, wspólną politykę bezpieczeństwa, wspólną politykę rolną, transportową i wiele innych. Unika się natomiast uzgodnień w kwestiach religijnych czy narodowych, które mogłyby się stać zarzewiem przyszłych konfliktów w wyniku przyjęcia uzgodnień. Tej tendencji Unia Europejska trzyma się kurczowo, pomimo nacisków ze strony środowisk chrześcijańskich na bardziej ewidentne podkreślenie fundamentów kulturowych Europy.

- Wpływ cywilizacji na kulturę. W dziejach Zachodu cywilizacja oznacza postępującą racjonalizację życia i adaptację do warunków zewnętrznego środowiska naturalnego. Kultura usytuowana poza sferą wymogów adaptacyjnych i niedająca się z nich wyprowadzić dopasowuje się jednak do warunków dyktowanych przez cywilizację. O ile we wcześniejszych okresach historycznych wzory kultury determinowały rozwój cywilizacyjny, o tyle współcześnie mamy na ogół do czynienia, przynajmniej w zachodnim kręgu kulturowym, z odwróconym kierunkiem oddziaływania. Rozwój cywilizacji prowadzi do przekształcania podłoża kulturowego. Niektóre wartości, zwłaszcza z zasobu chrześcijańskiej tradycji, jak wartość życia rodzinnego czy nienaruszalność małżeństw, nie

¹³ Reformy Piotra Wielkiego w Rosji czy Kemala Atatürka w Turcji uchodzą za egzemplifikacje rozprawy elit politycznych z własną kulturą w interesie rozwoju i modernizacji.

wytrzymują presji cywilizacyjnej. Doświadczenia społeczeństw zachodnich wskazują, że silny rozwój cywilizacyjny redukuje czynnik duchowy i kulturowy.

Naturalnie zakresy obu pojęć - kultury i cywilizacji łatwiej ująć formalnie w definicji niż w treściowym zastosowaniu. Nie jest łatwo wyodrębnić w każdym wypadku kontekst kulturowy i cywilizacyjny, niemniej jednak trzymanie tego standardu będzie świadomym przejawem dbałości piszącego.

Biorąc pod rozwagę wyróżnione elementy kultury europejskiej należałoby, z grubsza, przyjąć chrześcijaństwo i indywidualizm (rozumiany w opracowaniu jako zarazem ewolucja chrystianizmu i opozycja wobec niego) za elementy w pełni kulturowe, natomiast rozwój wspólnot miejskich, prawodawstwa czy wiedzy naukowej za cywilizacyjne następstwa elementów kulturowych. Jednocześnie trzeba poczynić zastrzeżenie, iż po pierwsze, wyróżnione elementy cywilizacyjne mogły się pojawić na gruncie określonym przez kulturę wypełnioną duchem chrześcijańskim, po wtóre pewne aspekty tych elementów mieszczą się raczej w kulturze niż w cywilizacji. Przykładowo, średniowieczny zwyczaj zaprzysiężenia we wspólnotę mieszkańców miasta przystępujących do komunii ma ewidentny charakter kulturowy, przyczyniał się jednak do formowania samorządnej społeczności miejskiej. Innymi słowy, natura takich realności, jak kultura i cywilizacja, nie pozwala na proste zakwalifikowanie rozmaitych dziedzin życia społecznego w całości do kultury bądź cywilizacji.

Kultura wytwarza sposób rozumienia świata przez jednostkę, nadaje jej sens bycia. Kultura dostarcza jednostkom motywacji poprzez wytwarzane w jej obrębie wzory. **Wzór kulturowy** kształtuje działania jednostek, zakreśla dopuszczalne w danej kulturze sposoby reakcji jednostki na sytuacje uznane za kulturowo ważne. Wzór kulturowy narzuca jednostce akceptację bądź odrzucenie zmiany, akceptację bądź odrzucenie inaczej myślących (heretyków, dysydentów, nonkonformistów, innowatorów, w ogólności dewiantów), kształtuje sposób postrzegania czasu jako przedmiotu bieżącego planowania bądź jako przedmiotu przepowiedni proroka z dawnej przeszłości itp. Wzory kulturowe wypełniają nieomal całe życie ludzkie. W społeczeństwach tradycyjnych wzory kulturowe są odniesione do struktury społecznej, tzn. są zależne od statusu. Wzory osobowe mnicha, rycerza czy mieszczanina w Średniowieczu zawierały zróżnicowane oczekiwania wobec reprezentantów tych statusów i kształtowały w nich zależne od statusu cechy charakteru, jak pokora, cierpliwość, dyscyplina moralna w wypadku mnicha czy honor, godność, duma w wypadku stanu rycerskiego. Nie inaczej było w

społeczeństwach Wschodu, gdzie stanowa etykieta przetrwała do dziś pomimo szybkich przemian gospodarczych. Sama trwałość hierarchicznej i immobilnej struktury społecznej wynika stąd, że jest ona narzucona przez wzorce kulturowe, a nie np. decyzje władz politycznych. Społeczeństwa europejskie potrzebowały kilku stuleci, aby się utrwalił i upowszechnił odmienny, mobilny wzór struktury społecznej.

Pojęcia **presji funkcjonalnej** i **celu kulturowego** w motywacjach i aktywności jednostek pojawiają się w wielu miejscach opracowania, stąd potrzeba ich objaśnienia. Pierwszy termin zapożyczony z socjologicznej analizy funkcjonalnej oznacza nacisk, jaki określona dziedzina życia wywiera na pozostałe sfery. Z grubsza wyróżnić możemy gospodarkę, politykę i kulturę jako podstawowe sfery życia społecznego bądź w opinii funkcjonalistów jako podsystemy systemu społecznego¹⁴. W różnych okresach historycznych dominują różne podsystemy. Nie ulega wątpliwości, że w Średniowieczu religia (podstawowy element kultury) odgrywała najważniejszą rolę w życiu ówczesnych ludzi, a zbawienie duszy traktowane było jako podstawowy cel i sens życia. Naturalnie ludzie tamtego czasu musieli pracować, żeby zapewnić całemu społeczeństwu środki egzystencji, ale praca nie była wysoko notowana jako wartość, i jednostki wypełniające niezbędne funkcje wytwórcze podporządkowane były jednostkom wypełniającym funkcje kapłańskie, a także wypełniającym funkcje obrony przed wrogiem zewnętrznym. Podporządkowanie życia społecznego religii i zbawieniu duszy prowadziło do specyficznej hierarchii społecznej ówczesnego czasu. Dla odmiany współcześnie gospodarka jest ośrodkiem presji funkcjonalnej, a to oznacza, że jednostki kierują się przede wszystkim motywem sukcesu w gospodarczych przedsięwzięciach, a na szczycie drabiny społecznej lokują się ludzie biznesu. Oczywiście nie oznacza to, że jednostki nie oddają się religii czy szerzej kulturze, jednakże te dziedziny, podobnie jak sfera polityki, są podporządkowane funkcjonalnie sferze gospodarczej jako priorytetowej w nowoczesnym społeczeństwie. Poprzedzający historię Europy świat grecko-rzymski stawiał z kolei na szczycie piramidy społecznej jednostki czynne w życiu publicznym i to sfera polityki była ośrodkiem presji funkcjonalnej. Dominujące w poszczególnych epokach motywacje jednostek zorientowanych na zbawienie duszy, sukces finansowy bądź sukces na scenie publicznej są tu definiowane jako cel kulturowy.

¹⁴ Zasady analizy funkcjonalnej wyłożone są najjaśniej w: R.K. Merton, *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*, (przekł. E. Morawska, J. Wertenstein-Żuławski), PWN, Warszawa 1982, s. 92-152

Z analiz Mertona wynika, że utwierdzenie celu kulturowego w sferze rywalizacji o sukces finansowy pobudza jednostki do aktywnych działań na polu gospodarczym, a społeczeństwo do trwałego wzrostu gospodarczego. Dążenie jednostek do realizacji tak zdefiniowanego celu kulturowego zostaje jednak okupione zachowaniami dewiacyjnymi na masową skalę, które są wskaźnikami anomii zdefiniowanej jako wadliwe dopasowanie struktury kulturowej i struktury społecznej. Kultura wymaga od jednostki uruchomienia energii dla osiągnięcia sukcesu, lecz struktura społeczna daje członkom społeczeństwa nierówne szanse w dążeniu do celu. Jednostki ulokowane na niższych piętach drabiny społecznej są silnie motywowane przymusem kulturowym do osiągnięć „metodami uczciwymi, jeśli to możliwe, niegodziwymi, jeśli konieczne”¹⁵. Podobna rywalizacja jednostek na scenie publicznej prowadziła do anomii w świecie grecko-rzymskim. Pod tym względem okres Średniowiecza wyróżnia się rytualnym charakterem i jest pozbawiony napięć w dążeniu do celu. Nierozsądną rzeczą byłoby rywalizować na polu zbawienia duszy.

Stosowane w opracowaniu pojęcia **Europy** bądź zamiennie **Zachodu** obejmują swoim zakresem Europę rozumianą jako tradycja łacińska, tzn. w granicach określonych przez katolicyzm i protestantyzm - dwa pnie chrześcijaństwa spoczywające na jednolitym zakorzenieniu. Jest to rezultat świadomego wyboru przez piszącego o elementach kultury, która dokonała ekspansji na świat. Częściowo orientalna tradycja bizantyjska uczestniczyła w tym procesie w stopniu niewielkim¹⁶. Zatem Zachód rozumiany jest łącznie jako Europa i jej kulturowo-cywilizacyjne odnogi, tzn. Ameryka i Australia, które włączają się oczywiście w proces rozwojowy cywilizacji zachodniej stosunkowo późno, bo dopiero od XVI wieku. Jest w każdym razie widoczne, że współcześnie obszar łacińskiej Europy jest obszarem wiodącym z gospodarczego punktu widzenia i nawet kraje łacińskie, które przeszły przez komunistyczne eksperymenty ustrojowe, lepiej sobie radzą w nowej sytuacji niż kraje o wschodnim, prawosławnym podłożu kulturowym. Z tych samych racji chrześcijaństwo jest definiowane w opracowaniu jako tradycja łacińska w odróżnieniu od prawosławnej, ortodoksyjnej.

W opracowaniu przedstawia się historię tak rozumianej Europy (Zachodu) jako doświadczenie unikalne. Unikalność ta, odróżniająca dzieje Zachodu od dziejów

¹⁵ ibidem, s. 231

¹⁶ Ujęcie Europy jako łacińskiej części kontynentu jest z kolei zgodne z ujęciem autorów przywołanych w przypisie 3.

Wschodu, zasadza się na trzech czynnikach. W historii Zachodu ujawniają się już w Średniowieczu:

- wewnętrzny dynamizm
- wolność jako treść historii Zachodu
- krytyka własnych założeń

przy nieobecności analogicznych czynników na Wschodzie.

W odniesieniu do pierwszego czynnika należy skonstatować, że ukształtowanie się niezależnych autorytetów władzy świeckiej i duchowej nie ma odpowiednika w innych obszarach kulturowych. To specyfika Europy łacińskiej bez precedensu w dziejach świata przed epoką nowożytną. Chwiejna równowaga obu władz prowadziła do licznych konfliktów, ale próby rozwiązywania konfliktów powodowały zmiany. Historia Zachodu, nawet w Średniowieczu, nie była tak statyczna jak dzieje Wschodu. Świat średniowieczny nie był stabilny, był jednak podatny, a nawet skazany na zmiany i ewolucję.

W żadnym z okresów historii Zachodu społeczeństwo nie było w pełni podporządkowane władzy centralnej, choć próby tworzenia porządku na zasadach absolutnych były podejmowane. Władze miały zawsze do czynienia z autonomicznymi siłami społecznymi, które już w Średniowieczu domagały się „wolności” i wolności takie (przywileje) uzyskiwały. Historia Zachodu jest historią poszerzającej się wolności, najpierw korporacyjnej, później indywidualnej.

Z kolei jeśli idzie o rewizję założeń, na których budowana jest cywilizacja, to warto zauważyć, że historia Europy została zdominowana przez chrześcijaństwo, które u jej początków w pełni określało jej charakter. Doktryna chrześcijańska podlegała w toku dziejów Europy licznym rewizjom, dokonywanym zarówno przez autorytety kościelne, jak i oponentów oficjalnego Kościoła, ruchy przeciwstawiające się instytucjonalizacji wiary przez Kościół. Od Reformacji podstawowy konar kultury europejskiej, jakim jest chrześcijaństwo, ulega coraz liczniejszym odgałęzieniom w postaci ruchów i doktryn religijnych, a następnie świeckich, będących w istocie kontynuacją chrześcijaństwa w wersji zdesakralizowanej. Ostatecznym efektem rewizji własnych założeń w obrębie kultury pierwotnie wypełnionej duchem chrześcijańskim jest triumf indywidualizmu jako wzoru kulturowego, w którym indywidualizm jest fundamentem i źródłem zasad.

Powyższe uwagi mają prowadzić do wniosku, że Zachód jest odmienny od reszty przez swoją unikalną historię. Cechę uniwersalności można przypisać pewnym wytworom cywilizacyjnym Zachodu, takim jak prawodawstwo, nauka, technologia, z tej racji po prostu, że się upowszechniają poza Zachodem. Społeczeństwa spoza Zachodu wybierają z Zachodu to, co chcą, i dopasowują do swoich preegzystujących wier i tradycji. Ale zachodnie wartości nie są uniwersalne w żadnym sensie słowa. Różnorodność kulturowa świata pozostaje faktem i powinna być obdarzona należytyym respektem. I tak powinno pozostać.

Religia i kultura

Religia tkwi u podstaw każdej kultury i u początków każdego społeczeństwa. Korzystając z ustaleń francuskiego socjologa Emila Durkheima¹⁷, który studiom nad religią poświęcił wiele uwagi, przyjmujemy, że religia w każdej postaci (pierwotna czy objawiona) jest zinstytucjonalizowaną formą społecznej spistości i przymusu wobec jednostki. W religii, w zgodzie z Durkheimem, czczone są bóstwa, a przez nie społeczny (w odróżnieniu od indywidualnego) sposób życia. Bez tej sakralizacji społeczeństwo by nie przetrwało jako wewnątrznie zintegrowana całość, a to z tej racji, że jednostki poszczególne jako istoty rozdwojone (*homo duplex*) nie znajdują w samych sobie podstawy dla trwałości społecznego porządku. Sama w sobie jednostka reprezentuje tylko biologiczny i psychiczny wymiar życia, wymiar drugi, społeczny i sakralny zarazem, jednostka uzyskuje, uczestnicząc w życiu społecznym. Wyłącznie wskutek zewnętrznego nacisku form życia zbiorowego życie indywidualne zostaje wyposażone w znaczenia i sensory społeczne („przedstawienia zbiorowe”), których pierwszą i podstawową częścią są wierzenia religijne. Przyczyna zjawisk religijnych tkwi nie w naturze ludzkiej, lecz w naturze społeczeństw. „Religia ma swoje źródło nie w duszach indywidualnych, lecz w stanach duszy zbiorowej”¹⁸.

W wypadku uwiądu tradycyjnej religii, jak ma to miejsce w nowoczesnych społeczeństwach, funkcje sakralizacji społecznej przejmują niereligijne rodzaje wierzeń, których siła przymuszająca jednostkę do uległości, wyrzeczeń i poświęceń nie odbiega od funkcji spełnianych przez tradycyjne religie. W funkcji

¹⁷ E. Durkheim, *Elementarne formy życia religijnego: system totemiczny w Australii*, (przekł. A. Zadrożyńska), PWN, Warszawa 1990.

¹⁸ E. Durkheim, *Próba określenia zjawisk religijnych*, (przekł. S. Brzozowski), Warszawa 1903, s. 40-41. Oczywiście ta teoria społecznej genezy doznań religijnych miała i ma licznych antagonistów, którzy uważali czasem, że Durkheim dokonał nieuprawnionej diwinizacji świadomości społecznej; por. Ch. Dawson, *Postęp i religia*, (przekł. H. Bednarek), PAX, Warszawa 1958, s. 86.

przedstawień zbiorowych wystąpić może równie dobrze „wiara narodowa” z jej symbolami przynależności, jak „wiara ideologiczna”, zwłaszcza o charakterze totalnym, jaką był komunizm czy narodowy socjalizm. W jednym z okresów najjaskrawszej wojny z tradycyjną religią, w epoce Rewolucji Francuskiej, wojnę tę przedsięwzięto w imię całkiem nowej religii w trójcy „Postępu, Rozumu i Istoty Najwyższej”. Zdarzenia historyczne związane z próbami przewyciężenia religii w życiu zbiorowym zdają się potwierdzać trwałość i nieusuwalność wierzeń jako elementów społecznej integracji.

Jest natomiast złudzeniem, że społeczne funkcje religii może wypełnić poznanie naukowe, jak to wielokrotnie w okresach różnych odmian pozytywizmu ogłaszano. Dla opinii publicznej nauka zgromadzona w rozlicznych dziedzinach wiedzy jest zbyt nużącym i mało interesującym obszarem dociekań. W sytuacji, gdy wiara religijna wyparowuje z umysłów, jej miejsce zajmuje nie twierdzenie naukowe, lecz wierzenia przez przedstawicieli tradycji chrześcijańskiej opatrywane zbiorczą nazwą zabobonu, jak wiara w święte liczby, horoskopy itp., których pochodzenie jest przedchrześcijańskie. Nie ma nadziei na oparcie podstaw kultury na w pełni racjonalnym poglądzie na świat. Wpływ nauki na sposób myślenia zwykłego człowieka nigdy nie osiągnie tej głębi, jakiej sięga religia.

Jeśli teraz powrócić do ustaleń Durkheima o stanowieniu porządku społecznego przez wierzenia, to warto zwrócić uwagę na specyficzną i bezprecedensową w historii kondycję kulturową nowoczesnych społeczeństw Zachodu, które przeszły przez długotrwały proces sekularyzacji, uwalniając się od wierzeń (po kolei: religijnych, narodowych czy ideologicznych) i zniszczyły w ten sposób wspólny, ponadjednostkowy zasób wartości. Bez odpowiedzi należy pozostawić pytanie, czy kultura pozbawiona takiego fundamentu zachowuje zdolność kreacji świata społecznego, czy też ulega postępującej degeneracji i wyjałowieniu. Czy wyzwolone już z rozlicznych więzów nałożonych u początków przez religię¹⁹ jednostki znajdują w sobie samych podstawy dla trwałości porządku społecznego poza utylitarnie i instrumentalnie pojmowanym interesem?

Religia tkwi u podstaw każdej kultury, a uformowanie się religii jest równoznaczne z uformowaniem się kultury. Wspólnoty ludzkie tworzą podstawy

¹⁹ Na uwagę zasługuje łaciński rodowód słowa „religia”, który w czasowniku „*ligere*” oznacza „wiązać”. Stąd Durkheim dowodził, że przedmiotem uwielbienia, kultu każdej religii jest społeczeństwo jako wewnętrznie powiązana, zintegrowana całość. Zbiorowość zatowiszowanych osobników wystawia integrację społeczną na niebezpieczeństwo, jeśli nie spaja jej żadna klamra poza racjonalnie motywowanymi interesami.

bytu materialnego, technikę, gospodarkę, nadając im sens odniesiony do sfery *sacrum*, czyli do wierzeń religijnych. Gdyby sensem kultury były same jej wytwory, musielibyśmy przyjąć, że żyjemy w epoce największego rozkwitu kultury w dziejach świata. A przecież rzadko przyjmuje się taki pogląd. Kultura to gleba żyzna bądź jałowa, na której wyrasta cywilizacja uzyskująca w ten sposób sens swojego rozwoju. Kultura pobudza rozwój cywilizacyjny bądź powoduje rozkład, dezorientację i poczucie niepewności. W historii kultury zachodniej chrześcijaństwo określiło jej sens. Chrześcijaństwo pobudziło narody (plemiona, rody) odmienne kulturowo, natchnęło je wspólnym duchem. Jest kwestią dyskusyjną, czy ten wspólny duch pozostał w epoce pochrześcijańskiej i czy w ogóle jest on do czegoś niezbędny²⁰. Cywilizacja wyrasta z kultury, a następnie podważa kulturę.

Warto podkreślić, że wypełnienie kultury europejskiej duchem chrześcijańskim dokonane zostało w pełni w pierwszych dwóch 500-letnich okresach jej historii (zob. niżej p. 3). Początkowo chrześcijaństwo znaczy tyle, co kultura europejska w swojej jedności. Wszelkie różnice, rozdarcia pojawiające się wewnątrz chrześcijaństwa, są łagodzone przez Kościół, który był w stanie wchłonąć i przekazać społeczeństwom rozmaite treści ważne dla arystokraty i chudopachołka, dla kupca i klerka, dla mężczyzny i kobiety. Stopniowo następuje rozczłonkowanie i pojawiają się rozdarcia, oddzielenia rozmaitych pędów od głównego pnia kultury łacińskiej: sekt od Kościoła, Canterbury od Rzymu, wolnych kongregacji od Canterbury, narodów od Europy, partii od społeczeństw. Proces nieskończonego rozczłonkowania, utraty i niszczenia jedności organicznej. Naturalnie, współcześnie czyni się wiele, aby tę jedność przywrócić, jednakże już na podstawie interesów gospodarczych, a nie na płaszczyźnie wspólnej kultury, która odsyłałaby na powrót do chrześcijaństwa. Współcześni Europejczycy nie są do takiego powrotu gotowi. Jest to zgodne ze współczesną presją funkcjonalną na sferę gospodarki, której rozwiązania miałyby uprościć problemy polityczne i kulturowe (duchowe). Wiele jednak może wskazywać, że najgłębszy nurt historii jest raczej duchowy i kulturowy niż ekonomiczny i polityczny.

²⁰ Nawet tak antykościelny pisarz jak Machiavelli podkreślał wagę religii Numa Pompiliusza jako jednej z najważniejszych przyczyn rozkwitu Rzymu. Jak pisał w konkluzji, „Państwo, w którym nie ma bojaźni bożej, paść musi w gruzy, jeśli nie uchroni go od tego losu bojaźń przed własnym władcą, która zastąpi religię. Ponieważ jednak władcy nie żyją bez końca, państwo takie nawet wtedy długo się nie utrzyma.”. N. Machiavelli, *Rozważania nad pierwszym dziesięcioksięgiem historii Rzymu Liwiusza*, w: *Wybór pism*, (przekł. K. Żaboklicki), PIW, Warszawa 1972, s. 274.

W długim procesie tworzenia kultura europejska wytworzyła mnóstwo osiągnięć cywilizacyjnych, które zmieniły sposób życia ludzi Zachodu i zszokowały przedstawicieli niezachodnich kultur. Na innych obszarach globu stawiano sobie intrygujące pytanie, co stanowi ów twórczy sekret życia, który mógłby zostać przeniesiony z Zachodu na Wschód bez burzenia jego własnego dziedzictwa. Obecnie jednak widać, że Wschód konfucjański zachował własne dziedzictwo kulturowe w toku szybkich przemian rozwojowych stymulowanych zachodnimi osiągnięciami cywilizacyjnymi, natomiast współczesna kultura zachodnia przeniknięta jest niepewnością co do dalszych jej losów. Istnieją symptomy, że centrum rozwoju cywilizacyjnego przenosi się w obszary poza Europą, gdzie indywidualizm nie miał nigdy podstaw kulturowych.

Osie periodyzacji

W opracowaniu zastosowano pewne reguły periodyzacji historii europejskiej o dwojakiej użyteczności. Pierwszy typ periodyzacji odwołuje się do etapów kształtowania się europejskiej tożsamości. Z tego punktu widzenia można podzielić historię Europy na mniej więcej 500-letnie okresy jedności (integracji) bądź konfliktów (dezintegracji), a mianowicie:

- Okres pierwszy obejmujący ciąg czasu od upadku cesarstwa rzymskiego w jego zachodniej części do ostatecznego rozłamu z kościołem greckokatolickim i Bizancjum (od 476 do 1054). Okres ten zaznaczył się ekspansją chrześcijaństwa obu obrządków i podziałem Europy chrześcijańskiej na kulturę łacińską i grecką z licznymi konsekwencjami późniejszymi.
- Okres unifikacji kulturowej chrześcijaństwa łacińskiego (*Christianitas*) do początku ruchu reformacyjnego (1054-1517). Okres ten charakteryzuje się unifikacją kulturową Europy poprzez narzucenie jednolitych standardów chrześcijańskich na cały obszar Europy łacińskiej.
- Okres konfliktów zrazu religijnych, później narodowych do podpisania traktatów rzymskich ustanawiających stabilną integrację pierwszych państw europejskich (1517-1957). W okresie tym poza wojnami, buntami, rewolucjami ma miejsce także szybki rozwój nauki, gospodarki, przemysłu i instytucji demokratycznych.
- Okres od 1957 (data oczywiście umowna) do....? Jeśli w kluczach periodyzacyjnych odnaleźć można logikę powtarzalności, to czeka nas jeszcze z grubsza 450 lat zintegrowanej, choć już na odmiennych niż w

średniowieczu zasadach, Europy. Czy w tym okresie ujawnią się symptomy ponownego rozkwitu czy upadku kultury europejskiej, trudno prorokować.

W periodyzacji tej dwa wczesne okresy, w sumie ponad tysiąc lat historii, odznaczają się bezwzględnością dominacją chrześcijaństwa, a w okresie następnych pięciuset lat następuje powolne odchodzenie od chrześcijaństwa i jego postępująca erozja. Czy i jakie ma to znaczenie dla tożsamości i ekspansji oraz trwałości kultury europejskiej? W opracowaniu jest o tym mowa. Trzeba też zaznaczyć, iż w trzecim 500-letnim okresie rozwoju Europy charakteryzującym się postępującym rozczłonkowaniem, podziałami i konfliktami mają miejsce najdonioślejsze osiągnięcia cywilizacyjne kultury Zachodu.

Drugi typ periodyzacji odwołuje się do powyżej opisanej presji funkcjonalnej, która powoduje przyjęcie odmiennego w różnych epokach celu kulturowego. Możemy wyróżnić okresy, w których dominują odmienne zasady życia nakładane na jednostki jako motywy działań:

- antyczne, a zwłaszcza rzymskie uwielbienie dla cnót obywatelskich (*virtus*); świat grecko-rzymski (do V w.)
- chrześcijańskie uwznioślenie wiary i pokory (*fides et humilitas*); świat chrześcijańskiego Średniowiecza i wczesnej nowożytności (V-XVII w.)
- nowoczesne, kapitalistyczne uwrażliwienie na dochody z pracy i zysk z kapitału (*cupiditas*); świat nowoczesny (od XVIII w.)

W pierwszym przed europejskim okresie dążenia ludzkie lokowane są (a w każdym razie są najwyżej cenione) przede wszystkim w sferze działalności publicznej, w drugim - w religijnej, a w trzecim - w gospodarczej. Czyniąc takie rozróżnienia, nie chcemy naturalnie twierdzić, że np. w okresie rzymskim ludzie nie zajmowali się gospodarką, że nie było wśród nich skąpców czy spekulantów albo że byli niewrażliwi na doznania religijne, bo byłoby to jawnie fałszywe. Chcemy dowodzić, że w różnorodnych epokach zmieniają się dominujące zasady życia, które wyznaczają orientację jednostkom i ustalają społeczne hierarchie. W Średniowieczu duchowni lokowali się bardzo wysoko w hierarchii społecznej, podczas gdy bankierzy-lichwiarze bardzo nisko. Obecnie piramida godności społecznej odwróciła wagę obu statusów. Powodzenie i stabilność współczesnego społeczeństwa ma niewątpliwie za podstawę nacisk na gospodarkę. Okupione to jednak zostaje wyjałowieniem sfery kulturowej i podległością sfery politycznej, dla której realizacja interesów gospodarczych wspólnoty państwowej staje się

podstawowym zadaniem. Jednak te nowożytne zasady kapitalistyczne, przygotowane wcześniejszymi fazami rozwoju wewnątrz chrześcijaństwa, zadecydowały przede wszystkim o sukcesie cywilizacyjnym Europy.

Zakreślenie granic czasowych dla wymienionych okresów jest przedsięwzięciem skomplikowanym, ponieważ w odróżnieniu od poprzedniej zasady periodyzacyjnej okresy poszczególne zachodzą ewidentnie na siebie. Chrześcijaństwo od początku IV wieku dość szybko sączyło się do umysłów ówczesnych Rzymian, powodując upadek męstwa na rzecz cnoty pokory jeszcze przed upadkiem imperium²¹, a cnoty gospodarcze zaczęły dominować w świecie chrześcijańskim jeszcze przed nastaniem ery kapitalistycznej, jeśli w ogóle potrafimy określić w czasie nastanie ery kapitalistycznej.

Zawartość opracowania

Zamierzeniem tej pracy jest ukazanie wpływu chrześcijaństwa, a następnie indywidualizmu jako wytworu pochodzącego z chrześcijaństwa, choć raczej poprzez opozycję powiązaną z procesem dechrystianizacji, na osiągnięcia cywilizacyjne Zachodu w sferze wiedzy naukowej, wzrostu gospodarczego, kształtowania się porządku prawnego i samorządnych miejskich społeczności. Najczęściej są formułowane opinie, że dynamika i ewolucja cywilizacji europejskiej ma miejsce bądź to od epoki Oświecenia czy rewolucji przemysłowej, bądź od epoki Odrodzenia lub Reformacji. W przedkładanym opracowaniu dowodzi się, że ewolucja ma miejsce znacznie wcześniej i że jest związana z całą tradycją chrześcijańską i że ze względu na trwałą obecność tej tradycji kultura Zachodu została niejako skazana na sukces technologiczny (cywilizacyjny) i zarazem na uwiad kulturowy. Kultura Zachodu jest przypuszczalnie jedyną z wielkich kultur świata odznaczającą się wmontowaną cechą napędzającą jej rozwój. Pewne charakterystyczne cechy religii Wschodu zabezpieczały wyznające je społeczeństwa przed zmianą i jej cywilizacyjnymi następstwami. Jest faktem, że społeczeństwa Azji przejęły po dłuższym ociąganiu zachodnie osiągnięcia cywilizacyjne przy odrzuceniu zachodnich elementów kulturowych i że zapewne radzą sobie lepiej z pojawiającymi się adaptacyjnymi problemami wobec nowych wyzwań niż społeczeństwa Zachodu. Dzieje się tak jednak wskutek przeszczeptu osiągnięć cywilizacyjnych z Zachodu z pominięciem

²¹ Jak stwierdza maksyma łacińska *Humilitas est virtus, qua refraenatur animus, ne immoderate tendat ad alta*, czyli pokora jest cnotą, która powstrzymuje ducha, aby nie wywyższał się w sposób nieumiarkowany. W okresie Scypionów taka maksyma była Rzymianom najzupełniej obca.

zachodniej tradycji kulturowej. Proces przemian wewnętrznych w kulturach Azji bez infiltracji zachodniej byłby prawdopodobnie niewyobrażalny, choć nie da się znaleźć na to dowodu.

Zawarty w prezentowanym opracowaniu pogląd, że ewolucja świata zachodniego w kierunku osiągnięć cywilizacyjnych, wzrostu gospodarczego czy kapitalizmu zaczyna się już w Średniowieczu i jest motywowana duchem chrześcijańskim, nie jest poglądem nowym. Wskazywali na to już znacznie mądrzejsi autorzy, wobec których autor niniejszego opracowania jest intelektualnie zadłużony²².

Opracowanie niniejsze jest pomyślane jako ujęcie syntetyczne na bazie mnóstwa dokonań o bardziej szczegółowym i analitycznym charakterze. W ogólności, opracowanie nie zawiera jakichś twierdzeń nowych, które by stanowiły odkrycie w sensie naukowym. W zamierzeniu opracowanie ma do spełnienia znacznie skromniejsze zadanie - popularyzację i systematyzację wiedzy na zdefiniowany temat.

²² Kłóci się to naturalnie z popularnym obrazem Średniowiecza jako długiego okresu bezmiernej stagnacji i zacofania.